



Prof. zw. dr hab. Andrzej Malinowski

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

## Recenzja

### rozprawy habilitacyjnej i dorobku naukowego w przewodzie habilitacyjnym dr Agnieszki Choduń

#### Praca habilitacyjna

Recenzję rozpoczynam od omówienia pracy habilitacyjnej pt. *Aspekty językowe derywacyjnej koncepcji wykładni prawa*, stanowiącej podstawę wszczęcia postępowania habilitacyjnego. Walory naukowe i praktyczne metodologicznej koncepcji derywacyjnej sprawiają, iż jest ona wiodąca w polskiej teorii prawa i orzecznictwie, ma charakter uniwersalny i ponadczasowy. Stąd szczególnie cenne są prace stawiające sobie za przedmiot analizę i rozwinięcie tej znaczącej koncepcji, a taki właśnie cel postawiła sobie A. Choduń w odniesieniu do jej aspektów językowych. Temat lokuje się na styku językowych dyrektyw wykładni derywacyjnej, przyjmowanej koncepcji języka, koncepcji znaczenia oraz zasad techniki prawodawczej. Tekst prawny stanowiący przedmiot wykładni Autorka traktuje jako realizację wzorca tekstowego, tj. zespołu cech uznanych za właściwe dla aktu prawnego, odnoszących się zarówno do konstrukcji, jak i stosowanych środków językowych. W swoich analizach jako punkt wyjścia przyjmuje terminologię wypracowaną przez szkołę poznańsko-szczecińską, której twórca metody derywacyjnej Maciej Zieliński jest wybitnym przedstawicielem. Autorka w kolejnych rozdziałach opisuje dane zagadnienie, konfrontuje wnioski z dotychczasowych publikacji na dany temat, następnie przedstawia własne rozważania i konkluzje, zgłasza też propozycje uzupełnienia przedmiotowej koncepcji.

Zawartość merytoryczna pracy przedstawia się następująco.

We Wstępie Autorka dokonuje analizy dotyczących wykładni postulatów (sugestii) zawartych w pracy M. Matczaka (*Summa iniuria. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa*), które autor przedstawia jako zgodną z ideą prawa pozytywnego kontrstrategię do formalizmu postępowania i określa jako „holizm interpretacyjny”. Postulaty te prezentują strategię wykładni opartej na celu (*purposive interpretation* A. Baraka). Autorka dokonuje analizy tych postulatów i przyporządkowuje je do zasad i reguł koncepcji derywacyjnej wskazując na wiele punktów wspólnych, zwłaszcza w zakresie kontekstualnego traktowania tekstu

prawnego. Odcina się przy tym od używanego przez Matczaka pojęcia „zwykłego znaczenia tekstu”, gdyż w koncepcji derywacyjnej znaczenie może być ustalane tylko w drodze wykładni.

Rozdział I jest poświęcony omówieniu etymologii i określeniu podstawowych założeń koncepcji derywacyjnej. Dotyczy to rozróżnienia przepisu prawnego od normy prawnej, określenia tekstu prawnego i aktualnego sposobu ujmowania wykładni derywacyjnej ( w tym wykluczenia z zakresu tego pojęcia wnioskowań prawniczych, pominięcia procesu stosowania prawa).

Autorka wskazuje na miejsce, sekwencję i znaczenie dyrektyw językowych, dyrektyw systemowych i dyrektyw funkcjonalnych dla ustalenia wysłownienia normy prawnej w danym momencie interpretacyjnym. Wykładnia derywacyjna integruje te trzy konteksty kodowania normy prawnej w tekście prawnym. Tekst ma charakter „wielopoziomy” (w nomenklaturze R. Sarkowicza poziom opisowy, deskryptywny odczytaniem i presupozycji), zaś odkodowanie normy na poziomie tekstu nie zawsze pokrywa się z odkodowaniem na poziomie norm. Niezbędne zatem jest przyjęcie nadrzędnej zasady *omnia sunt interpretanda* , kierującej całym procesem wykładni.

Rozdział II Autorka rozpoczyna porównaniem określenia „interpretacyjne dyrektywy językowe” stosowanego w wykładni derywacyjnej z występującymi w literaturze prawniczej określeniami zbliżonymi znaczeniowo, stosowanymi w innych polskich koncepcjach wykładni (językowa, gramatyczna, literalna, filologiczna). Przedstawia ich użycia w ujęciu historycznym, wskazuje na związki z założeniami metodologicznymi omawianych w rozdziale wybranych teorii wykładni: Eugeniusz Waśkowskiego, Józefa Zajkowskiego, Sawy Frydmana, Stefana Rosmarina i J. Wróblewskiego. Dokonując przeglądu Autorka zwraca szczególną uwagę na rozumienie wykładni prawa, cel wykładni, elementy składowe procesu, chronologię wykorzystania dyrektyw interpretacyjnych, uzasadnienie decyzji interpretacyjnych.

Omawiając koncepcję E. Waśkowskiego podkreśla, iż autor jako cel wykładni przyjmuje ustalenie rzeczywistej woli prawodawcy, a nie proste ustalenie znaczenia tekstu aktu normatywnego (tj. „bezpośredniego wrażenia”). W procesie tym etapem wstępnym jest tzw. wykładnia słowna obejmująca elementy filologiczne odnoszące się do słownictwa, syntaktyki, stylu i kontekstu. Istotne znaczenie w wykładni słownej mają definicje legalne, którym E. Waśkowski przypisuje walor normatywności. Dopiero po wykładni słownej, niezależnie od

tego, czy sens słowny jest jednoznaczny, zawsze kolejnymi krokami są wykładnia realna i rozwijanie logiczne norm. Autorka stwierdza, że wprawdzie E. Waśkowski nie odróżniał przepisu od normy prawnej, to odróżniał on aspekt językowy tekstu prawnego od prawdziwej myśli autora tego tekstu, jasno określił co jest końcem wykładni. Autorka szczegółowo i krytycznie omawia pravidła wykładni E. Waśkowskiego podkreślając te elementy, które stanowiły nowość w polskiej teorii prawa.

Jak odnotowuje Autorka, pravidła wykładni sformułowane przez E. Waśkowskiego akceptował J. Zajkowski, ale inaczej niż E. Waśkowski widział cel wykładni (jako prognozę znaczenia przepisu, jaką przypisze mu w drodze wykładni organ stosujący prawo). Uczony ten również nie utożsamiał przepisu z normą, duży nacisk kładł na elementy pozatekstowe (podkreślał rolę orzecznictwa).

Kolejno prezentowany przez Autorkę S. Frydman uważał, że tekst prawny nie posiada właściwego mu „z natury” sensu. Sensem tym zdaniem S. Frydmana jest wzór postępowania możliwy do ustalania wyłącznie w drodze wykładni przy zastosowaniu zróżnicowanych dyrektyw interpretacyjnych, które interpretator dobiera kierując się względami praktycznymi i stosuje w ustalonej przez siebie kolejności. Wykładnia gramatyczna jest niewystarczająca, zawsze konieczne są inne niejęzykowe metody. S. Frydman rozróżnia wykładnie dogmatyczną od „ujmowania bezpośredniego”, mniej sformalizowanego i zaksjomatyzowanego.

Omawiając aspekty językowe teorii wykładni S. Rosmarina Autorka podkreśla, że rozumie on wykładnię jako proces przebiegający według określonych etapów i prowadzący zawsze od ustalenia „granicy słownej” przepisu do przypisania mu właściwego sensu, dostosowanego do teraźniejszości.

Autorka odnotowuje, że wszystkie przedwojenne koncepcje odrzucały bezpośrednio rozumienie taktu prawnego.

Szczególne uwagę Autorka poświęca koncepcji semantycznej J. Wróblewskiego, która w literaturze przedstawiana jako główna koncepcja opozycyjna do omawianej derywacyjnej - poza punktem 2.6 poświęconym wyłącznie aspektom językowym wykładni J. Wróblewskiego, praktyczne w całej pracy występują odniesienia do tej koncepcji.

W koncepcji klasyfikacyjnej rezultatem wykładni jest ustalenie znaczenia normy, które jest wzorem postępowania adresata objętego zakresem zastosowania tej normy. J. Wróblewski przedstawia dyrektywy interpretacyjne mające doprowadzić do ustalenia tego znaczenia i zestawienia elementów normy. Dyrektywy te uwzględniają kontekst językowy, systemowy i funkcyjny. Z punktu widzenia tematu pracy Autorki najbardziej istotny jest kontekst

językowy i związane z nim osiem językowych dyrektyw interpretacyjnych. Dyrektywy te stanowią zasadniczy przedmiot opisu i porównań z koncepcją M. Zielińskiego. Rozważania Autorka rozpoczyna od przyjętego przez J. Wróblewskiego rozumienia języka prawnego, jako czynnika ważnego dla poznania językowych dyrektyw interpretacyjnych. J. Wróblewski język prawny rozumie jako język w którym formułowane są teksty prawa obowiązującego w Polsce, powstały na gruncie języka potocznego. Zdaniem J. Wróblewskiego, z punktu widzenia spełnianych funkcji trudno różnicować język prawny i potoczny poza stwierdzeniem, iż w języku prawnym najbardziej istotna jest funkcja wpływająca i performatywna wypowiedzi. Ponieważ pomiędzy językiem prawnym i językiem potocznym występują pewne różnice w zakresie terminologii, to zdaniem J. Wróblewskiego lingwistyczny status języka prawnego można określić jako specjalizację języka potocznego (podobne zdanie prezentowało wtedy kilku językoznawców, np. J. Pieńkos, J. Gemar). Język prawny jest zdaniem J. Wróblewskiego formą pośrednią pomiędzy językami naturalnymi i sztucznymi.

Autorka kwestionuje takie ujęcie. Odnotowuje nieadekwatne rozumienie przez J. Wróblewskiego pojęcia języka potocznego jako konglomeratu języków poszczególnych grup społecznych w sytuacji, gdy język potoczny jest odmianą polszczyzny ogólnej i jest definiowany w opozycji do odmiany oficjalnej języka polskiego. Autorka w przeprowadzonych przez siebie empirycznych reprezentacyjnych badaniach leksyki tekstów prawnych wykazała, że teza J. Wróblewskiego nie była trafna i ze względu na słownictwo język aktów prawnych nie jest podrzędny w stosunku do języka potocznego (niezależnie od rozumienia potoczności) i należy go zaliczyć do pisemnej odmiany oficjalnej języka polskiego. Wyniki swoich wartościowych poznawczo i poprawnych metodologicznie badań Autorka zamieściła w artykule *Leksyka tekstów prawnych* (RPRiS 4/2006) i monografii *Słownictwo tekstów prawnych w zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny* (Warszawa 2007), o których jest mowa w dalszej części recenzji.

Zdaniem Autorki nietrafne zdefiniowanie języka potocznego przez J. Wróblewskiego powoduje, że tak rozumiany język nie stanowi trafnej podstawy leksykalnej do interpretacji tekstu prawnego.

Następnie Autorka dokonuje omówienia ośmiu językowych dyrektyw interpretacyjnych sformułowanych przez J. Wróblewskiego. Słusznie m. zd. kwestionuje przyjęte w trzeciej dyrektywie założenie jednolitości terminologicznej i znaczeniowej w systemie prawa. Autorka odnotowuje, iż w przypadku odwołania do potocznego znaczenia określenia występującego w tekście prawnym J. Wróblewski nie wskazuje źródła wyboru

odpowiedniego znaczenia dla terminu niejasnego i w tym sensie jego procedura jest niedookreślona.

Kolejno omówiona zostaje kwestia kryterium kompetencji językowej stanowiącej podstawę do rozróżnienia bezpośredniego rozumienia tekstu i sytuacji wymagającej wykładni. Autorka słusznie krytykuje koncepcję bezpośredniego rozumienia tekstu i podnosi intencjonalność takiej „bezpośredniości”, stwierdza, że rozumienie takie nie zawsze jest adekwatne i bardziej właściwe byłoby określenie „rozumienie dosłowne”. Autorka podnosi, że o nieostrości możemy mówić jedynie w odniesieniu do określonego zwrotu w określonym kontekście stosowania prawa. Następnie Autorka przeprowadza analizę metodologii stosowanej przy *clara non sunt interpretanda* i wykazuje jej niezgodność z przyjęciem tezy o poziomowości tekstu prawnego. W teorii J. Wróblewskiego występuje błąd terminologiczny, gdyż nie rozróżniając pojęcia przepisu od pojęcia normy prawnej można odczytać tekst prawny tylko „jednopoziomowo”. Wprowadzenie terminu „jednostka prawa” zbliżonego znaczeniowo do „normy prawnej” powoduje pewną niespójność koncepcji *clara*, jak wskazuje Autorka w przypadku wątpliwości co do znaczenia tekstu, pozajęzykowe dyrektywy są niezbędne i de facto ma miejsce wykładnia pozajęzykowa. Kolejne wątpliwości Autorki budzi uzasadnienie decyzji interpretacyjnej- jest ono jej zdaniem zawsze niezbędne, niezależnie od stwierdzenia „jasności” tekstu, co pozostaje w sprzeczności z zasadą *clara*. Przegląd omówionych teorii wykładni kończy podsumowanie dotyczące kolejno: pojmowania wykładni, przedmiotu wykładni, celu wykładni, konieczności dokonywania wykładni, rodzaju stosowanych dyrektyw i znaczenia uzasadnienia decyzji interpretacyjnych.

W następnej części rozdziału Autorka przedstawia relacje pomiędzy koncepcją derywacyjną a omówionymi polskimi teoriami wykładni. Jako elementy wspólne wskazuje uznanie wykładni za proces przebiegający zgodnie z dyrektywami interpretacyjnymi, przedmiot wykładni w postaci tekstu prawnego, cel wykładni jakim jest uzyskanie normy prawnej. Elementem dyskusyjnym jest początek wykładni, a zasadniczo stosowanie zasady *clara non sunt interpretanda*. Autorka przedstawia argumenty M. Zielińskiego przeciwko tej zasadzie, który sformułował trzy grupy zarzutów, dzieląc je na metodologiczne, empiryczne i etyczne. Kolejno Autorka omawia argumenty zwolenników tej paremii, które grupuje jako mające swoje źródło w teorii poznania, zarzuty o charakterze pragmatycznym i charakterze etycznym. Odnotowuje, że kontrargumenty zwolenników *clara* wychodzą poza ustalenia terminologiczne J. Wróblewskiego (m. inn. wprowadzenie typów i form dyskursu, typologia rodzajów jasności tekstu). Przy takich dodatkowych założeniach w określonych sytuacjach możliwe jest ekstensjonalne stwierdzenie jasności kwalifikacyjnej tekstu i zasadność

omawianej paremii. Przy innych rodzajach jasności (orientacyjnej i systematyzacyjnej) konieczna jest wykładnia tekstu.

Argumenty pragmatyczne odwołują się do praktyki orzeczniczej i są o tyle słabe, że z równą łatwością można w praktyce tej znaleźć stanowiska przeciwne.

Argumenty etyczne wiążą się z postulatem powszechnej dostępności tekstu prawnego, który winien być dostosowany do kompetencji komunikacyjnej odbiorcy powszechnego. Przyjęcie zasady *clara* stanowi zdaniem jej zwolenników przeszkodę dla uzurpacji władzy sądowniczej w zakresie swobody interpretacyjnej (w sytuacji, gdy zasada *omnia* wzmacnia rolę interpretacji profesjonalnej). W takim ujęciu postulat *clara* jest zasadniczo skierowany do prawodawcy, który powinien uwzględniać kompetencje komunikacyjne adresatów tworzonego tekstu, a nie do interpretatora takiego tekstu.

Autorka analizuje prace przeciwników koncepcji derywacyjnej i odnotowuje, że w znacznej części traktują oni koncepcję M. Zielińskiego jako niezmienną, nie odnotowują kolejnych adaptacji (np. w zakresie rozumienia normy prawnej, relatywizacji do momentu interpretacyjnego, obiektywności rezultatu interpretacji), często przy tym nie odnoszą się nawet do źródłowych tekstów, tylko posługują się opracowaniami innych autorów.

Autorka podkreśla, że stosowanie koncepcji derywacyjnej wymaga przyjęcia założeń dotyczących tekstu prawnego i wymaga odpowiedniej wiedzy o języku prawnym. Zrozumienie tekstów prawnych wymaga nie tylko ogólnej kompetencji językowej, lecz również wiedzy na temat wzorców takich tekstów. Zrozumienie ma miejsce po konfrontacji czytanego tekstu z odpowiednim wzorcem tekstu prawnego, do czego jest niezbędna szczególna pozajęzykowa kompetencja komunikacyjna. Jest to kompetencja stopniowalna, wymagająca określonej edukacji. Zakres tej kompetencji niezbędnej do właściwego zrozumienia tekstu prawnego jest pośrednio wyznaczony przez treść dyrektyw wykładni derywacyjnej.

Autorka krytykuje koncepcję *clara* traktującą w szczególności tekst prawny jako jasny wtedy, gdy został instytucjonalnie objaśniony. Autorka wykazuje, że ta koncepcja jest błędna, gdyż kompetencja językowa instytucjonalnego interpretatora jest wyższa od kompetencji powszechnych użytkowników języka i nie można przy takiej interpretacji mówić o bezpośrednim rozumieniu tekstu prawnego i o sytuacji wstrzymującej wykładnię. Samo „bezpośrednie rozumienie” jest subiektywnym nieuświadomionym rodzajem wykładni i nie stanowi właściwej opozycji do pojęcia wykładni rozumianej jako proces świadomy. Autorka stwierdza, że zrozumienie opisanego stwierdzenia wymaga odróżnienia kompetencji językowej (tutaj niewystarczającej) od kompetencji komunikacyjnej. W procesie wykładni

niezbędne jest ustalenie znaczenia tekstu prawnego w języku prawnym, a nie w języku ogólnym. Stąd jako błędne należy traktować tzw. „domniemanie języka potocznego” jako podstawowej zasady interpretacyjnej. Uzasadnione jest odrzucenie zasady *clara* w której subiektywne wrażenie jasności tekstu ma skutek antyinicjujący. W wykładni derywacyjnej bezpośrednio intuicyjne rozumienie (różne u poszczególnych prawników) jest fazą inicjującą, która rozpoczyna, ale nie kończy wykładni.

Należy wskazać tutaj na ciekawe badania empiryczne Habilitantki dotyczące opublikowanego orzecznictwa SN i powoływania się przez składy sądzące na zasady *omnia* albo *clara*. Wykazały one znaczną przewagę powołań na *clara*, aczkolwiek, jak stwierdzono, w znacznej mierze były to powołania negatywne. Autorka przywołuje trafne spostrzeżenie S. Zabłockiego, że im dłużej konkretny sędzia orzeka w SN, tym częściej powołuje się na zasadę *clara*. Widoczny jest wpływ doświadczenia, wiedzy prawniczej i kompetencji komunikacyjnej konkretnej osoby na odczytywanie tekstu i uznanie, iż tekst ten jest bezpośrednio rozumiany. Istotne są przesady interpretatora. Jak Autorka wykazuje, dyrektywy wykładni derywacyjnej uwzględniają zarazem wzorzec tekstowy tekstów aktów normatywnych, kontekst innych tekstów prawnych oraz kontekst funkcjonalny. Dla spełnienia przez wykładnię derywacyjną kryterium intersubiektywnej weryfikalności koncepcja M. Zielińskiego wymaga przyjęcia założeń dotyczących przesądów wspólnych interpretatorom, co jest w sferze „zadań do zrealizowania” (s. 141).

Rozdział III poświęcony jest tekstowi aktu prawnego jako przedmiotowi interpretacji w koncepcji derywacyjnej. Jako tekst traktowana jest „jednostka co najmniej jednozdaniowa mającą samodzielną zdolność komunikacyjną”. Jak odnotowuje Autorka, należy rozróżnić dwa różne sposoby ujęcia tekstu w procesie interpretacji: tekst jako wzorzec tekstowy i tekst jako realizację tego wzorca.

Tekst-wzorzec jest rozumiany w dysertacji jako konstrukcja teoretyczna powstająca w procesie uogólniania i odnosząca się raczej do płaszczyzny formalnej, w której wykorzystywane są mechanizmy abstrakcji. Wzorzec uwzględnia kategorie pragmatyczne, pozalingwistyczne, Jak stwierdza Autorka identyfikacja konkretnej realizacji jako aktu prawnego nie nastęrcza trudności ze względu na wysoki stopień sformalizowania. Istotne, rozpoznane przez M. Zielińskiego własności wzorca, są uwzględniane w dyrektywach koncepcji derywacyjnej, w szczególności w dyrektywach dotyczących rozczłonkowania albo kondensacji norm w przepisach prawnych.

Procesowi wykładni poddawany jest konkretny tekst prawny i dyrektywy wskazują jego cechy pozwalające na rekonstrukcję w postaci wypowiedzi normokształtnej, stanowiącej przedmiot dalszego postępowania. Jak stwierdza Autorka, w przypadku tekstu prawnego odnośnienie do tekstu-wzorca nie jest niezbędne ze względu na jego charakterystyczne cechy konwencjonalne. Autorka wskazuje na rolę naprawczą wykładni tekstu, który zawiera błędy redakcyjne polegające na naruszeniu wzorca tekstowego. Stawia pytanie, czy tekst to tylko to co jest w nim wysłowione, czy też to co zostało założone jako jego element (skrótowość, intertekstualność). Omawia znaczenie niedopowiedzeń i luk tekstowych (np. pustych odesłań). W procesie interpretacji prawniczej tekst pozostaje uzupełniony o element lub elementy, których w nim nie ma. Służą do tego w szczególności dyrektywy interpretacyjne związane z rozczłonkowaniem syntaktycznym i treściowym normy w przepisach prawnych, pozwalają one na uzupełnienie w tekście miejsc niedopowiedzianych. Interpretator odtwarza wzorzec tekstowy wykorzystując odpowiednie dyrektywy. Tekst aktu ma w tym ujęciu sens „potencjalny”, działania interpretatora prowadzą do jego aktualizacji w przyjętym przez niego momencie interpretacyjnym.

Jak podkreśla Autorka, w koncepcji derywacyjnej tekst jest rozpatrywany pod kątem wszystkich działów semiotyki, zarazem jako wytwór prawodawcy, jak i jako tekst otwarty będący procesem.

Tekst ujmowany jako zamknięty jest konkretną realizacją wzorca, aktualną w momencie ustalania. Taka realizacja może być odczytana na poziomie struktury zarówno powierzchniowej, jak i głębokiej.

W koncepcji derywacyjnej tekst jest ujmowany jako proces (tekst otwarty) i traktowany jako zdarzenie komunikacyjne, rozpatrywane w ujęciu intertekstualnym, ale z uwzględnieniem kontekstu pozajęzykowego. Jak stwierdza Autorka, tekst jest w pierwszej kolejności przez interpretatora rekonstruowany, następnie w fazie percepcyjnej jest ustalane jego znaczenie zlokalizowane w strukturze normatywnej. Następnie Autorka wykorzystując ujęcie Umberto Eco dotyczące relacji „Autor- Dzieło- Czytelnik” przedstawia tekst, autora i interpretatora ujmowanych w derywacyjnej teorii wykładni.

W trakcie wykładni derywacyjnej interpretator znaczeń nie odkrywa, tylko je ustala na podstawie pięciu podstawowych językowych dyrektyw interpretacyjnych, niezależnie od tego, co autor chciał w tekście wyrazić.

Wykładnia pojmowana jest jako relacja między tekstem a interpretatorem. Autorka zgłasza uwagi krytyczne dotyczące przyjęcia przez M. Zielińskiego jako założenia koncepcji derywacyjnej pojęcia racjonalnego prawodawcy (L. Nowaka), gdyż jest ono oderwane od



procesu komunikacyjnego łączącego prawodawcę z odbiorcą tekstu prawnego. Tekst prawny ma charakter normatywny i powinien być odczytany na poziomie dyrektywalnym, stąd nie są istotne założenia przypisywane autorowi tekstu prawnego (racjonalnemu prawodawcy). Niezasadne jest odwoływanie się do „woli prawodawcy”, gdyż może to mieć miejsce jedynie w wykładni ujętej statycznie. Ważne natomiast jest zachowanie równowagi pomiędzy kompetencją komunikacyjną autora, a prawniczą kompetencją komunikacyjną interpretatora tekstu (s.168). Wykładnia derywacyjna ma zaś charakter dynamiczny i jest oparta na rozróżnieniu przepisu od normy, normatywności i dwupoziomowości tekstu prawnego.

Rozdział III Autorka kończy prezentacją ustaleń nauk prawnych dotyczących języka prawnego rozumianego jako język tekstów prawnych. Język prawny przedstawia jako odmianę oficjalną języka ogólnego w wersji pisemnej. Następnie omawia specyfikę wypowiedzi tego języka zarówno pod względem semantycznym, jak i syntaktycznym. Zwraca m. inn. uwagę na takie zjawiska, jak występowanie określeń niewyraźnych, nieostrych (w tym klauzul generalnych), użycia definicji legalnych, użycia spójników, wykorzystania rzeczowników rodzaju żeńskiego w języku prawnym. Omawia specyfikę budowy zdań normatywnych. Problematyka jest prezentowana w znacznej mierze w oparciu o własne, liczne opracowania (publikacje) Autorki dotyczące własności tekstów prawnych, a także w oparciu o obszerną literaturę w tym zakresie.

Przedstawione własności tekstu prawnego Autorka konfrontuje z dyrektywami fazy rekonstrukcyjnej koncepcji derywacyjnej. Podkreśla, że wykorzystanie znaczenia określonego w definicji legalnej jest w koncepcji derywacyjnej pierwszą językową dyrektywą interpretacyjną. Wskazuje na specyficzne dla tej koncepcji traktowanie klauzul generalnych jako nazw odnoszących się do zawartych w przepisach zwrotów niedookreślonych, odsyłających do ocen branych pod uwagę przez stosującego prawo w związku z relewantnymi faktami.

Rozdział IV poświęcony jest stosowanym w koncepcji derywacyjnej językowym dyrektywom interpretacyjnym. Istotna jest kolejność stosowania dyrektyw, gdzie od wyniku zastosowania poprzedniej dyrektywy zależy uruchomienie kolejnej. Znaczenie określenia ustalane jest pierwszym rzędzie na podstawie definicji legalnej, kolejno może być stosowana cudza decyzja interpretacyjna, ustalenie nauki i orzecznictwa, odwołanie do znaczenia w języku polskim, ostatnia w kolejności jest dyrektywa kontekstowa pozwalająca na wybór jednego z możliwych znaczeń.

Autorka w pierwszej kolejności omawia problem domniemania języka potocznego. Przeprowadza analizę pojęcia potoczności, odnosi pojęcie potoczności do takich określeń języka, jak codzienny, zwykły, prosty, ogólny, powszechny. Odwołując się do własnych badań empirycznych przeprowadzonych na 52 aktach prawnych (określanych jako „kodeks”, ew. jako „prawo”) stwierdza, że znaczenia potoczne są nieadekwatne dla tekstów sformułowanych w języku prawnym, a w odniesieniu do leksyki i znaczeń występujących w polskich tekstach prawnych nie ma zastosowania potoczna odmiana polszczyzny. Bardziej właściwe jest odwołanie się do języka polskiego w jego wersji oficjalnej.

Autorka podkreśla różnicę przy ustalaniu znaczenia zdania w języku polskim, a rozumieniem zdań formułowanych w języku prawnym, redagowanych według określonych dyrektyw techniki prawotwórczej. Dyrektywom tym odpowiadają odpowiednie dyrektywy interpretacyjne, które nie mają zastosowania do wypowiedzi w języku powszechnym. Dyrektywy te są w części niezgodne z polską normą językową. Aspekty semantyczne nie są w takiej sytuacji podstawowym problemem interpretacyjnym.

Autorka rozważa dyrektywę „domniemania znaczenia potocznego”, określonej w ujęciu *clara* przez J. Wróblewskiego. Omawia nieokreślone przez J. Wróblewskiego, dwuznaczne pojęcie „domniemanie”. Podkreśla że zastosowanie tego określenia jest fałszywym założeniem, że tekst prawny jest pisany w języku znanym adresatowi. Tymczasem do jego rozumienia nie wystarczy zwykła kompetencja komunikacyjna użytkownika języka polskiego. Jako nieuzasadnioną uważa Autorka tezę, że „domniemanie znaczenia potocznego” umożliwia adresatowi zapoznanie się z prawem przez zrozumienie tekstu, gdyż zrozumienie tekstu i zapoznanie się z regulacją są to pojęcia odrębne. Zastosowanie omawianego domniemania nie kończy też wykładni, gdyż poza rezultatem zastosowania domniemania są znaczenia prawne i prawnicze.

Pierwsza dyrektywa teorii derywacyjnej odwołuje się do wykorzystania definicji legalnej, która zdaniem Habilitantki jest normą dotyczącą zachowania językowego interpretatora. Autorka omawia sposoby pojmowania w literaturze pojęcia „definicja legalna”. Autorka przyjmuje pojęcie definicji legalnej jako nominalnej wypowiedzi normatywnej w postaci jednego zdania, fragmentu zdania czy kilku zdań ujętych w jednej jednostce redakcyjnej. Eliminuje to w pierwszej kolejności koncepcję rozmytej definicji przez postulaty, której Autorka odmawia waloru bycia definicją legalną. Zdaniem Habilitantki postulaty definicyjne mają walor zdań prawdziwych, a w tekście prawnym nie ma zdań w sensie logicznym, zatem nie ma w nim definicji aksjomatycznych. W tym miejscu recenzent ma odrębne zdanie, gdyż

zdolność do czynności prawnych, 2) ma miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, 3) nie była prawomocnie skazana za przestępstwo umyślne przeciwko mieniu, tekstom lub za przestępstwo karno-skarbowe, 4) posiada wykształcenie wyższe, 5) zdała egzamin przed Komisją Egzaminacyjną dla Aktuariuszy, 6) została wpisana na listę aktuariuszy. „). Oczywiście prawem Habilitantki jest przyjęcie odmiennego rozumienia legalnej definicji aksjomatycznej.

W następnej kolejności omówione zostały różne modele budowy definicji legalnych. Omawiając konstrukcje definicji równościowych omawia stosowane łączniki, także definicje skrótów. Szczególną uwagę poświęca definicjom zakresowym i różnicowane budowy definiarów. Oryginalne stanowisko zajmuje w odniesieniu do tzw. definicji częściowych i uważa, że definicja taka wylicza wszystkie desygnaty i jest wyliczenie wyczerpujące na „dziś” i jednocześnie otwarte „na przyszłość”, a nie przykładowe wyliczenie. Jako błąd definicyjny traktuje zaliczenie do zakresu nazwy elementów istniejących w chwili powstania definicji, a nie objętych wyliczeniem. Nawet w sytuacji, gdy definicja częściowa występuje w połączeniu z definicją treściową, to wyraża ona stosunek prawodawcy do ewentualnego rozszerzenia zakresu w przyszłości, a nie wyliczeniem przykładowym. Autorka przedstawia argumenty za swoim stanowiskiem i omawia je na przykładach. Opierając się na tych założeniach Autorka formułuje cztery wskazówki interpretacyjne dotyczące przepisów o budowie „X jest to w szczególności” „X jest to zwłaszcza”.

Autorka nie odnosi się do regulacji zawartej w § 153.2 ZPT, moim zdaniem pozostającej w sprzeczności z przedstawioną przez Autorkę koncepcją definicji częściowej.

Odrębnym omówionym problemem jest zbieg definicji legalnych i postępowanie stosującego prawo w takiej sytuacji kolizyjnej. Autorka odnotowuje, że w takiej sytuacji dyrektywy teorii derywacyjnej wskazują kolejne czynności organu stosującego prawo i określają warunki przejścia do kolejnej dyrektywy językowej interpretacyjnej. Odwołuje się w szczególności do zakresów zastosowania definicji, aczkolwiek temat ten traktuje skrótowo.

Druga dyrektywa językowa fazy percepcyjnej dotyczy związania cudzą decyzją interpretacyjną. Jak stwierdza Autorka, takiego sposobu ustalania znaczenia nie można traktować jako przejaw *clara* w odniesieniu do „znaczenia instytucjonalnego”, gdyż wymaga on uprzedniego dokonania czynności interpretacyjnych, których wykonanie jest warunkiem przejścia do czynności określonych w (P) regule 9 i (P) wskazówce 17.

Autorka przedstawia argumentację wskazującą na zasadność stosowania koncepcji derywacyjnej do wykładni prawa unijnego i na tym tle omawia warunki wykorzystania pytań

Druga dyrektywa językowa fazy percepcyjnej dotyczy związania cudzą decyzją interpretacyjną. Jak stwierdza Autorka, takiego sposobu ustalania znaczenia nie można traktować jako przejaw *clara* w odniesieniu do „znaczenia instytucjonalnego”, gdyż wymaga on uprzedniego dokonania czynności interpretacyjnych, których wykonanie jest warunkiem przejścia do czynności określonych w (P) regule 9 i (P) wskazówce 17.

Autorka przedstawia argumentację wskazującą na zasadność stosowania koncepcji derywacyjnej do wykładni prawa unijnego i na tym tle omawia warunki wykorzystania pytań prejudycjalnych oraz orzecznictwa TSUE. W związku z potencjalnym wykorzystaniem koncepcji derywacyjnej do interpretacji prawa unijnego Autorka zgłasza do M. Zielińskiego dwa postulaty dotyczące modyfikacji dyrektywy związania cudzą decyzją interpretacyjną.

Autorka wykazuje zarazem małą przydatność koncepcji klasyfikacyjnych do wykładni prawa unijnego.

Kolejne omawiane dyrektywy od (P) reguła 13 do (P) reguła 18 są stosowane w przypadku braku pozytywnych rezultatów wcześniejszych dyrektyw językowych. Wymagają one sięgnięcia do słowników języka polskiego jako źródła znaczeń dla określeń użytych w zdaniach normatywnych.

Autorka w sposób wyczerpujący omawia koncepcję słownika i jego funkcje w wykładni prawa. Omawia metody budowy słowników języka etnicznego, budowę haseł i opisy znaczeń, także rozumienie potoczności znaczenia. Dokonuje prezentacji dostępnych słowników ogólnych języka polskiego i przeprowadza porównawczą analizę pod kątem wykorzystania ich w interpretacji prawniczej. Wskazuje słowniki najbardziej użyteczne w procesie wykładni. Omawia i analizuje błędy stosujących prawo zarówno co do wyboru słownika, jak i wyboru znaczenia. Przedstawia algorytm poprawnego postępowania wyznaczony przez dyrektywy koncepcji derywacyjnej.

Autorka zgłasza pięć postulatów do M. Zielińskiego dotyczących uzupełnienia dyrektyw słownikowych określających kryteria wyboru właściwego słownika.

Ostatnia grupa dyrektyw językowych dotyczy odwołania do kontekstu językowego, systemowego i funkcjonalnego. Autorka rozumie kontekst jako zespół czynników mających wpływ na rozumienie tekstu i podkreśla znaczenie zrelatywizowania kontekstu do momentu interpretacji i do momentu interpretacyjnego. Autorka omawia kontekst intratekstowy, kontekst innych tekstów prawnych, ponadto konteksty: pozajęzykowy, historyczny i kulturowy.

W koncepcji derywacyjnej kontekst językowy rozumiany jest jako składnik tekstu umożliwiający eliminację wieloznaczności interpretowanego wyrażenia. Zalecenie kontekstowego ujmowania wypowiedzi prawodawcy zawarte jest (P) regule 19 i (P) wskazówkach 26 i 27.

W „Zakończeniu” Autorka dokonuje podsumowania przeprowadzonych analiz i przedkłada propozycje uzupełnienia językowych dyrektyw interpretacyjnych.

Praca oparta jest na imponującej, bardzo bogatej bibliografii, w tym obcojęzycznej, a także na bogatym orzecznictwie. Wykorzystana literatura i zebrane orzecznictwo świadczą o dużej erudycji Habilitantki.

Monografia jest wartościowa pod względem merytorycznym i wnosi znaczący, nowy wkład w polską teorię prawa. Autorka prezentuje koncepcję derywacyjną jako nowatorską, oryginalną i kompleksową normatywną teorię wykładni prawa. Podkreśla jej istotne wyróżniki i niespotykane kompleksowe ujęcie procesu wykładni. Widać fascynację Autorki prezentowanym tematem i ambicję jego wnikliwego rozpoznania.

Na podkreślenie zasługuje podjęcie przez Habilitantkę próby redefinicji wielu terminów stosowanych w koncepcji derywacyjnej, w szczególności w zakresie pojęcia tekstu aktu prawnego, prawniczej kompetencji komunikacyjnej, intuicji prawniczej, znaczeń stanowiących rezultat wykładni, dialogiczności interpretacji. Cenne są też propozycje uzupełnienia przedmiotowych językowych dyrektyw derywacyjnej koncepcji wykładni: Autorka nie ogranicza się do przedstawienia aplikacji dyrektyw językowych teorii derywacyjnej, ale zgłasza własne do niej uzupełnienia, np. do dyrektywy związania cudzą decyzją interpretacyjną (s.228), czy dyrektywy słownikowej (s.262).

Praca zachowuje dyscyplinę metodologiczną. Zwraca uwagę wielopłaszczyznowość prezentowanych analiz, w szczególności obszerne sięganie przez Autorkę do prac z zakresu językoznawstwa

Praca jest napisana dobrym, naukowym językiem (być może trochę za dużo jest zdań wielokrotnie złożonych i zdań wtrąconych w nawiasach), jest więcej niż poprawna. Wszystkie tezy są prezentowane jasno i przedstawiane precyzyjnie. Niewielkie wątpliwości zgłaszam jedynie do sekwencji omawianych treści: nie wiem dlaczego *Wstęp* poświęcony dyrektywom M. Matczaka znajduje się przed *Rozdziałem I Zagadnienia wprowadzające* i przed *Rozdziałem II*, w którym omawiane są inne teorie wykładni. Razi dysproporcja pomiędzy objętością rozdziałów - od kilkustronicowego rozdz. I do obejmującego prawie 40% tekstu rozdz. II (może warto go podzielić).

Reasumując ten punkt recenzji stwierdzam, że monografia Agnieszki Choduń dotyczy ważnego problemu naukowego i stanowi istotny nowy wkład w jego rozwiązanie, jak również dowodzi jej wielopłaszczyznowej wiedzy teoretycznej. Bardzo szeroka perspektywa i przyjęta metodologia są dowodem tezy, że A. Choduń dysponuje ugruntowanym warsztatem badawczym.

### **Pozostałe osiągnięcia naukowe**

Habilitantka uzyskała stopień doktora nauk prawnych w roku 2006, zatem przedmiotem oceny pozostają prace przedstawione po tej dacie. Zbiór jest bardzo liczny i obejmuje jedną monografię oraz 34 publikacje zwarte samodzielne albo współautorstwa mających postać artykułu lub części większej pracy (udziału w monografii, publikacji pokonferencyjnej). Tematyka w przeważającej części koncentruje się na styku techniki prawodawczej i wykładni prawa, ze szczególnym naciskiem na problematykę językową.

Przedstawione poniżej tematyczne grupowanie prac Habilitantki jest nierozłączne - w wielu pracach tematyka języka, zasad legislacji, problemów wykładni przenika się, co jest w pełni uzasadnione. W recenzji powołuję się tylko na tytuły publikacji Habilitantki, pomijam opis miejsca i daty publikacji, znanych z akt habilitacyjnych.

Najbardziej istotne pole zainteresowań Habilitantki stanowi problematyka związana z teoriami wykładni prawa. Należy tutaj wymienić (poza pracą habilitacyjną) publikacje, których Habilitantka jest autorką albo współautorką: *Norma językowa a dyrektywy redagowania tekstów aktów prawnych*; *Aspekty granic wykładni prawa*; *Lex specialis i lex generalis a przepisy modyfikujące*; *Interpretacyjna rola wstępów aktów prawnych*; *Zasady prawa – źródła prawa i źródła nieporozumień*; *Wykładnia prawa karnego procesowego*; *Odtworzenie normy z przepisu jako praktyczny problem interpretacyjny*; *Wzorzec percepcyjnej fazy wykładni a praktyka orzecznicza*; *Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa*; *Klauzule generalne i zwroty niedookreślone w procedurze administracyjnej aspekt teoretycznoprawny i orzeczniczy*; *Jednolitość orzecznictwa a paradygmat interpretacyjny ze szczególnym uwzględnieniem reguły clara non sunt interpretanda*; *Koncepcja wykładni prawa Macieja Zielińskiego*; *Maciej Zieliński's (derivative) concept of legal interpretation*. Habilitantka zdecydowanie lokuje się w gronie wybitnych zwolenników koncepcji derywacyjnej. Jej ustalenia mają nie tylko walor naukowy, ale też znaczenie

praktyczne, stanowią przyczynek do ugruntowania się wiodącej pozycji tej koncepcji w polskiej teorii prawa.

Problematyka języka prawnego przewija się w bardzo licznych publikacjach Habilitantki. Do ważnych prac w tym zakresie należy monografia *Słownictwo tekstów aktów prawnych w zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny* (Warszawa 2007), która jest rozwiniętą i uzupełnioną wersją pracy doktorskiej. Monografia prezentuje wyniki badania podstawowych ustaw (określanych jako „kodeks”, „prawo”), które pozwoliły w efekcie na określenie rzeczywistego statusu języka prawnego i wykazanie na materiale empirycznym fałszywości tezy stwierdzającej, iż język prawny jest odmianą języka potocznego. Autorka przeprowadziła analizę materiału empirycznego i wskazała na rzeczywiste źródła leksyki tekstów prawnych.

Bezpośrednio tematowi języka prawnego poświęconych jest 16 odrębnych publikacji, których Habilitantka jest autorką albo współautorką publikacji: *Klauzule generalne i zwroty niedookreślone – wybrane zagadnienia teoretyczne; Język prawny a język potoczny; Norma językowa a dyrektywy redagowania tekstów aktów prawnych; Uwagi o komunikatywności tekstów aktów prawnych; Definicje legalne jako element semantycznego opisu wyrażeń językowych występujących w tekstach aktów normatywnych. Precyzja, adekwatność, komunikatywność; Uwagi na temat sposobów wzbogacania leksyki tekstów aktów prawnych; Definicje legalne – uwagi de lege ferenda; The language of the law – the issues of communicativeness Influence of Internationalisms on Communicativeness of a Legal Discourse ; Leksyka tekstów aktów prawnych; Komunikatywność języka tekstów aktów prawnych; Określenia temporalne w tekstach aktów prawnych*). Rozważania Autorki mają charakter teoretyczny, opierają się na odpowiednio dobranej bazie bibliograficznej, prezentowane tezy poparte są przykładami z zakresu orzecznictwa i znacznej mierze nowatorskie. Habilitantka należy do nielicznego grona badaczy polskiego języka prawnego.

Problematyce języka prawniczego poświęcona jest ważna publikacja Habilitantki: *Poprawność językowa orzeczeń sądów administracyjnych. Uzasadnianie wyroków sądowych – zasady i kontrowersje*. Publikacja opiera się na obszernych badaniach empirycznych uzasadnień orzeczeń wszystkich polskich sądów administracyjnych i przedstawia typologię popełnianych błędów i omawia najczęstsze, istotne błędy występujące w uzasadnieniach. (Autorka kierowała zespołem badawczym składającym się z prawników i językoznawców).

Habilitantka zajmuje się również problematyką na styku językoznawstwa i prawa, w tej grupie publikacji znajdują się w szczególności publikacje: *Język dyskusji medialnej nad tworzeniem prawa*; *Język prawny a język potoczny*; *Prawo a język urzędowy*; *Językowe przeszkody i ułatwienia w komunikowaniu się obywatela z sądami i urzędami*; *Język urzędowy a język urzędników. Precyzja, adekwatność, komunikatywność*; *Jak sądy i trybunały komunikują się z obywatelami*; *Język urzędowy a język urzędników. Jak sądy i trybunały komunikują się z obywatelami?* Poza analizą statusu języka prawnego w odniesieniu do języka potocznego, języka ogólnego i jego odmian, Habilitantka analizuje komunikatywność języka tekstów prawnych i kompetencje komunikacyjne odbiorców tych tekstów. Wiele z tych rozważań ma charakter nowatorski.

Kolejna grupa publikacji wiąże się z problematyką poprawnej legislacji. Należą do tej grupy w szczególności następujące publikacje Habilitantki: *Norma językowa a dyrektywy redagowania tekstów aktów prawnych*; *Zasady techniki prawodawczej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego w odniesieniu do demokratycznego państwa prawnego*; *Problem uniwersalności redagowania tekstów aktów prawnych – perspektywa krajowa i europejska*. Dyrektywy dotyczące redagowania tekstu prawnego Habilitantka prezentuje w relacji do dyrektyw interpretacyjnych, wskazuje na ich wzajemne powiązania. Rozważania odnosi również do zasad redagowania i wykładni prawa unijnego.

Przedstawione wyżej wyliczenie przedstawia szerokie spectrum zainteresowań naukowych Habilitantki. O wszystkich publikacjach można stwierdzić, że lokują się na wysokim poziomie merytorycznym i potwierdzają, iż dr Agnieszka Choduń jest dojrzałym naukowcem charakteryzującym się głęboką wiedzą, a także pasją badawczą. Na podkreślenie zasługuje to, że Habilitantka nie ograniczała się do cennych poznawczo analiz teoretycznych, ale również dokonała znaczących badań empirycznych dotyczących tekstów prawnych oraz orzecznictwa, uzyskując istotne dla polskiej teorii prawa wyniki. Podkreślić należy Jej pasję i aktywność badawczą.

Zainteresowania i wiedza Habilitantki znalazły swój wyraz w pracy dydaktycznej. Dr Agnieszka Choduń prowadzi zajęcia na WPiA Uniwersytetu Szczecińskiego, gdzie w szczególności prowadziła 6 prac magisterskich z zakresu teorii prawa. Jest zapraszana do prowadzenia zajęć poza Uniwersytetem Szczecińskim: na Podyplomowym Studium Legislacji WPiA Uniwersytetu Warszawskiego, a także na aplikacji legislacyjnej RCL. Prowadziła również szkolenia dla asystentów i referendarzy NSA.



Dr Agnieszka Choduń uczestniczy w życiu naukowym biorąc udział w licznych konferencjach naukowych. Potwierdzeniem uznania dla wiedzy dr Agnieszki Choduń jest w szczególności fakt zlecenia jej wykonania ekspertyz i opinii dla NSA, PAN, RCL, a także jej aktywne uczestnictwo w Komisji Języka Prawnego działającej przy Radzie Języka Polskiego PAN.

### **Konkluzja**

Opierając się na wymogach określonych w art. 16 ustawy z dn. 14.03.2003 o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuk (Dz.U. 65 poz. 595 z późn. zm.) stwierdzam, iż przedstawiona do oceny praca habilitacyjna dr Agnieszki Choduń wnosi znaczny i oryginalny wkład w rozwój teorii prawa, zaś jej dorobek naukowy uzyskany po zdobyciu stopnia doktora jest bardzo obszerny i stojący na wysokim poziomie merytorycznym.

W związku z powyższym stawiam wniosek o dopuszczenie dr Agnieszki Choduń do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.



Warszawa, dnia 31 października 2018 roku